

Zawisł na płocie

Data publikacji: 16.11.2010 13:24

□

Zawodowa Straż Pożarna w Karwinie ma „szczęście” na niezwykle „płotowe” przypadki. Przed trzema laty pomagali sześciolalnemu chłopcu, który przy przechodzeniu przez płot na szkolne boisko przebił sobie dłoń. Z opresji uratowali go dopiero strażacy. W poniedziałek, 15.11.2010 tym razem ratownicy musieli pomóc dorosłemu mężczyźnie, który przeskakując przez płot nabił się na niego i zawisł w pozycji poziomej.

Na pomoc jednostka czeskich strażaków została wezwana w poniedziałek tuż po godzinie dwunastej. Do zdarzenia doszło w Karwinie w dzielnicy Mizerów na płocie przy szkole podstawowej, 29 letni mężczyzna zawisł na przęcie płotu o wysokości 1.40m. Do czasu przybycia karetki pogotowia oraz strażaków, ofiarę nieszczęśliwego wypadku podtrzymywali przypadkowi przechodnie. Lekarze, którzy przybyli na miejsce użyli wszystkich dostępnych środków farmakologicznych aby uśmierzyć ból u pacjenta. – ***dlatego, że użycie tradycyjnej piły do metalu sprawiłoby zranionemu dodatkowe cierpienie a także pojawiłyby się iskry, postanowiliśmy użyć nożyc hydraulicznych, takich samych jak przy wypadkach samochodowych*** – relacjonują czescy strażacy. Uwolnionego mężczyznę przewieziono do szpitala. – ***w straży służę 16 lat, ale takiego przypadku jeszcze nie widziałem*** - mówi dowódca strażaków

To już kolejna podobna interwencja strażaków z Karwiny. Trzy lata temu sześciolaln chłopak przeskakujący przez płot na teren boiska szkolnego nabił się dłonią na sztachetę metalowego płotu. Na szczęście z dłonią nabitą na płot czekał na przybycie pomocy a na duchu podtrzymywali go wtedy koledzy. Chłopak został przewieziony do szpitala razem ze sztachetą, gdzie została ona usunięta przez chirurgów.